Łódź, 10/VI 1912 r. Rok XV.

№ 130.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Małgorzaty Kr.
Wt. św. Barnaby Ap.
Śr. św. Onufrego.
Czw. św. Antoniego.
Piąt. Serca Jezusowego.
Sob. św. Wita i Modesta.
Niedz. św. Benona W.

Wschód sł. godz 3 m. 41
Zachód sł. godz. 8 m. 17
Dług. dnia godz. 16 m. 36
Przybyło d. godz. 9 m. 03

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
Zagranicą:
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcya
w Łodzi
ul. Przejazd № 8.
Telefonu № 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 10 czerwca 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: **Nadesłane** przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. **Reklamy i Nekrologi** po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. **Artykuły** bez oznaczenia honorarjum Redakcya uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3—4-ej po południu.

WYŚCIGI KONNE

na torze **Łódzkiego T-wa Zachęty Wyścigów Konnych w Rudzie Pabianickiej** odbędą się w bieżącym sezonie w niedzielę 16-go b. m., wtorek 18-go b. m., czwartek 20-go b. m. i niedzielę 23 b. m. Początek o godz. 3 po południu.

Bilety sprzedają się w cukierni A. Roszkowskiego. 1907

Dr. LEYBERG
powrócił. 1889

Dr. Bronisław Łuczycki
wyjechał
wraca w połowie Lipca. 2092

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych
D-rów Falka, Golca i Jelnickiego
ulica Wólczańska № 36. — Telefonu 14-81.
Dla chorych stałych (oddzielne pokoje i ogólne sale) i przychodnich. (Porada 60 kop.—Godz. przyjęć od 8—9 rano, 11½—1½ w południe i 7½—8½ wieczorem, w niedzielę i święta od 8—10 rano i od 12½—1½ po połud. Roentgen, leczenie światłem i elektrycznością. — Badanie krwi przy syfilisie. 145

CAMPEADOR
PARFUM ULTRA-PERSISTANT
ED PINAUD PARIS
2418

Czy pamiętasz?

Czy pamiętasz, mój aniele,
Pierwsze naszej dni miłości?
Owe żary, dziś w popiele,
Gdzie już ledwie iskra gości,
Gdyśmy w marzeń błogiej chwili
Szustowowski koniak pili? 1279

Ważne dla gospodyń.

Szanownym czytelnikom mamy do zakomunikowania fakt wielkiej wagi, a jednocześnie i bardzo pocieszający, a mianowicie: znana na wiecie całym fabryka Newskiego Stearynowego Towarzystwa w Petersburgu wynalazła mydło do prania pod nazwą „NESTOR", posiadające właściwości, nad któremi dziesiątki lat najznakomitsi chemicy pracowali i doszli nareszcie do wyników zgoła nieoczekiwanych.

Eksperymenty mydłem tem robione stwierdziły, iż wyżej omówione mydło do prania (Nestor) posiada następujące zalety: 1) wyrobione jest wyłącznie z czystych tłuszczów (bez surogatów); 2) zużywa się bardzo mało przez co tańszem jest o 50% od mydła nawet najtańszego i najlichszego; 3) szybko i łatwo zmywa brud, daje przeto wielką oszczędność pracy i wysiłku; 4) nie zawiera żadnych szkodliwych domieszek, nie niszczy przeto absolutnie bielizny, nadając jej białość i świeżość; 5) pieni się bardzo łatwo i wydaje przyjemny zapach; 6) pakowane bywa w 1 i 2 funtowych paczkach, przedzielonych na 2 części. Każda więc z gospodyń, wobec wyżej wymienionych zalet mydła „NESTOR" łatwo zorjentować się może, jak doniosłe znaczenie ma to mydło, jak pod względem oszczędności i wygody, tak i pod względem hygieny i estetyki. Gorąco je przeto polecamy, nadmieniając, iż wystarczy raz spróbować, aby się przekonać o tych wszystkich tak doniosłych zaletach. Mydło to dostać można we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.

Jeneralni reprezentanci na Królestwo, **Librowicz i Bergson**, Warszawa; Królewska № 49, Łódź, Główna 48. 1857

Adam hr. Gołuchowski.

Nowomianowany marszałek sejmu galicyjskiego Adam hr. Gołuchowski należy do tych kilku rodów polskich, które państwu austryackiemu i Galicyi dostarczają od kilkudziesięciu lat stale dygnitarzy. Adam hr. Gołuchowski miał ojca ministrem i brata ministrem. Obaj odegrali w historyi Austro-Węgier rolę wybitną. Ojciec, Agenor, był trzykrotnie namiestnikiem Galicyi, a w latach dla monarchii rozstrzygających, bo po Solferinie (1859—60) ministrem stanu, czyli faktycznym prezesem ministrów. Jego dziełem jest słynny dyplom październikowy, który monarchię austryacką pchnął na tory konstytucyjne. Starszy syn ministra, również Agenor, z zawodu dyplomata, był w latach 1895—1906 ministrem spraw zagranicznych, bezpośrednio przed Aehrenthalem. Utrwalenie trójprzymierza i porozumienie z Rosyą (1903 ugoda w Muerzsteg) — to były zasady przewodnie jego polityki.

Adam hr. Gołuchowski urodził się 10-go października 1855 r. w pow. husiatyńskim. — Przez długie lata był i jest dotąd marszałkiem i to wzorowym swego powiatu, okazał na tem stanowisku wybitne zdolności administracyjne i niemałą pracowitość. Jako administrator swego wielkiego majątku (jest nieżonatym) i majoratu swego brata Agenora (który jako dyplomata nigdy w Galicyi nie przebywał, a obecnie mieszka stale w Wiedniu lub w Rzymie), zaznajomił się dobrze z potrzebami rolnictwa, a jako prezydent rady nadzorczej galicyjskiego Banku hypotecznego, wszedł w zakres stosunków i spraw finansowych.

Od roku 1885—1895, a potem od roku 1900—1906 był posłem parlamentarnym z kuryi wielkiej własności. Od roku 1911 należy po raz trzeci do izby posłów. — Jest konserwatystą podolskiego autoramentu, a w ostatnim roku zaliczano go do bardzo blizkich tej frondzie podolskiej, która swe ostrze zwraca przeciw obecnemu namiestnikowi. Hr. Gołuchowski jest także od szeregu lat posłem sejmowym. Pozostaje w ścisłej przyjaźni ze Stanisławem hr. Badenim. Nigdy nie angażował się zbytnio w polityce i ta dotychczasowa rezerwa, oraz dobre stosunki ze wszystkiemi stronnictwami ułatwią mu niezawodnie prowadzenie obrad sejmu. A spadek po hr. Badenim jest ciężki.

Koniec lokautu w Białej.

(Sprawozdanie telegraficzne).

Dnia 5 b. m. za pośrednictwem radcy namiestnictwa p. Biesiadeckiego, starosty Kulisza, nadkomisarza d-ra Federowicza, burmistrzów obu miast i inspektorów przemysłowych została pomiędzy Związkiem fabrykantów a chrześcijańskimi robotnikami z pominięciem partyi socyali-

stycznej zawarta ugoda, mocą której osiągnęli robotnicy pewne ustępstwa we wszystkich fabrykach tkackich, bez uwzględnienia jednakże tych żądań w dwóch fabrykach, które były powodem lokautu. Mocą tej ugody robotnicy chrześcijańscy zobowiązali się powrócić do pracy dziś, 10 b. m. rano. Związek fabrykantów w zawartej ugodzie przyznał robotnikom zarobek przeciętny w razie braku roboty, który liczony będzie według ostatnich 26 tygodni pełnych.

2) Czas, przy reparacyach maszyn stracony, dawniej nieliczony robotnikowi do pracy, będzie teraz wynagradzany, stosownie do zarobku przeciętnego.

3) Zakończenie pracy tygodniowej we wszystkich fabrykach tkackich odtąd nastąpi w sobotę już o godz. 4 po południu.

4) W dniach przed większemi świętami ustanie praca już o godzinie 12 w południe.

5) Związek fabrykantów uznaje mężów zaufania organizacyj robotniczych i zapewnia im swobodę działania w ruchu cennikowym i w każdem zastępowaniu robotników.

Organizacye socyalistyczne wystąpiły początkowo gwałtownie przeciw tej ugodzie i zarzucały chrześcijańskim robotnikom zdradę interesów robotniczych, grożąc przeciąganiem strajku w firmie Bathelt i Emil Piesch.

Sytuacya stawała się poważną, bo mogły zajść łatwo walki wśród samych robotników w poniedziałek.

Zaproszeni jednak socyaliści do magistratu na konferencyę, oświadczyli wobec władz, że robotnicy 10 b. m. wrócą do otwartych fabryk, gdyż tam żądań żadnych nie stawiano. Chodziło bowiem tylko o dwie fabryki. Co zaś do tych ostatnich — to, według oświadczenia socyalistów— podjęli oni walkę wspólnie z chrześcijańską organizacyą, a jeżeli ta się cofa, to i oni ustąpią, ale „całą odpowiedzialność zwalają na chrześcijańskich robotników".

Wobec tego praca we wszystkich fabrykach rozpocznie się po przeszło miesięcznym lokaucie, który obydwie strony naraził na poważne straty.

Opieka nad wychodźcami.

Wzrastające z roku na rok rozmiary ruchu wychodźczego przerażać muszą każdego, kto się nad życiem społecznem zastanawia. Ruch roczny liczy się na setki tysięcy, ogół emigrantów osiadłych na obczyźnie na miliony. Piąta część narodu żyje poza etnograficznemi granicami Polski, 100,000 rocznie opuszcza te granice, by już nie powrócić, pół miliona ludu roboczego wychodzi na zarobki sezonowe.

Tysiące agentów tajnych, rozsłanych po kraju, bądź na własną rękę, bądź z ramienia wielkich przedsiębiorstw obcych, lub nawet wprost na usługach instytucyj, wrogich narodowości naszej, pracują energicznie i wytrwale nad spotęgowaniem tego ruchu.

Ruch ten jest objawem głębokich procesów społecznych, które po część wymykają się jeszcze naszej działalności i naszej wiedzy; niektóre z nich jednak zbadać i uregulować już można, hamując tym sposobem w pewnej mierze i regulując wychodztwo. W każdym wypadku zaś można zmniejszyć złe skutki, płynące z ruchu wychodźców samych, jak dla nich tak i dla kraju; można też wyzyskać pewne dobre strony tego zjawiska.

To są cele, które postawiło sobie T-wo opieki nad wychodźcami. Hamować wychodztwo, o ile się da; jeżeli się nie da, to chronić wychodźców przed wyzyskiem i nieszczęściami, wskazywać im odpowiednie tereny emigracyjne i ostrzegać przed nieodpowiednimi, roztaczać nad nimi opiekę na obczyźnie, wszelkiemi siłami współdziałać, aby zacieśnił się węzeł między koloniami, a krajem ojczystym, aby te miliony rodaków naszych nie były stracone dla życia narodowego.

Na każdym kroku jednak w dążeniu do tych celów staje Towarzystwu na przeszkodzie... brak środków materyalnych. Żadna akcya na szerszą skalę skutecznie prowadzona być nie może z tego jedynie powodu. Tylko dostateczna liczba członków lub znaczniejsze ofiary zapewniłyby Towarzystwu stałe fundusze, a tem samem pozwoliłyby mu uniezależnić swą działalność od różnych przygodnych dochodów, umożliwiłyby mu przedsięwzięcia, obliczone na dalszą metę. W obecnej chwili zwłaszcza stoi przed Towarzystwem szereg zadań pierwszorzędnej doniosłości, które bez materyalnego poparcia społeczeństwa są niemożliwe do spełnienia.

Dotychczasowa obojętność ogółu na te sprawy jest tem dziwniejsza, że społeczeństwo nasze jest nader ofiarne na różne cele filantropijne, a niema chyba kwestyi filantropijnej donioślejszej od sprawy wychodztwa.

Może przyczyną tej obojętności jest jedynie niedostateczne pojmowanie sprawy samej. Wszyscy jednak ludzie dobrej woli, a umiejący szerzej spojrzeć na życie, muszą z czasem uświadomić sobie pierwszorzędne wprost znaczenie społeczne, filantropijne i narodowe regulacyi ruchu wychodźczego i wówczas zechcą dopomódz do tej regulacyi materyalnym, a może i czynnym udziałem.

Członkiem T-wa może być każda osoba bez różnicy płci. Członkowie rzeczywiści wnoszą do kasy T-wa pięć rubli wpisowego i płacą rocznie sześć rubli składki w dwu ratach półrocznych. Członkowie wspierający wnoszą do kasy T-wa jednorazowo najmniej sto rubli.

Adres T-wa opieki nad wychodźcami; Warszawa (Erywańska Nr. 2, tel. 68-30).

Zamach na Cuvaja.

(Telegraficznie).

W sobotę w południe, gdy komisarz królewski Cuvaj jechał samochodem w towarzystwie radcy banatu, Hervoica, młodzieniec jakiś popędził za samochodem i wystrzelił dwukrotnie z rewolweru.

Cuvaj ocalał, natomiast towarzyszący mu Hervoic otrzymał postrzał w szyję. Rana należy do ciężkich. W agonii odwieziono go do domu.

Sprawca zamachu tymczasem rzucił się do ucieczki, strzelając z rewolweru do goniących go policyantów. Jeden z policyantów padł zabity na miejscu, dwu innych odniosło rany. Udało się wreszcie obezwładnić uciekającego, który podczas pościgu odniósł także ranę.

Jak się okazało, sprawca zamachu, rodem bośniak, Jukic, jest słuchaczem prawa na uniwersytecie zagrzebskim. Liczy lat 20.

Zamach sobotni na znienawidzonego powszechnie komisarza królewskiego Cuvaja jest natury politycznej. Wywołało go zawieszenie konstytucyi w Chorwacyi.

Jukic oświadczył wczoraj kolegom, dowiedziawszy się o zamachu Kovacsa w parlamencie węgierskim, że i w Chorwacyi musi znaleźć się człowiek również odważny.

Podczas badania policyjnego przyznał się otwarcie, że zamierzał zabić Cuvaja, oraz wyraził przekonanie, że znajdzie naśladowców.

Aresztowano 8 studentów bośniackich uniwersytetu zagrzebskiego, podejrzanych o uczestnictwo w zamachu, Jukica.

Jukic raniony podczas pościgu cięciem szabli przez oficera, zaprzecza, jakoby miał wspólników.

Radca banatu chorwackiego Hervoic, raniony ciężko podczas zamachu, zmarł wieczorem.

Ś. † P.

Dr. Stanisław Bartoszewicz.

Wczoraj w nocy zmarł w naszem mieście kierownik miejskiego laboratoryum chemicznego które objął po doktorze Serkowskim — dr. Stanisław Bartoszewicz.

Urodzony w 1859 r. w Warszawie, po ukończeniu gimnazyum w temże mieście, wstąpił na uniwersytet do Petersburga, gdzie studyował nauki przyrodnicze i ukończył studya ze stopniem kandydata nauk przyrodniczych w 1870-1 roku.

W następnym roku wstąpił do Akademii Medycznej w Petersburgu, po ukończeniu której otrzymał posadę w tyfliskim szpitalu wojskowym z przydzieleniem do laboratoryum chemiczno-bakteryologicznego kaukaskiego, dla zajęcia się bakteryologią i szczepieniami pasterowskiemi przeciw wściekliźnie; w tym samym czasie był mianowany ordynatorem szpitala tyfliskiego i przez 3 lata pełnił obowiązki sekretarza z wyboru Towarzystwa lekarskiego w Tyflisie i redagował roczniki tegoż Towarzystwa.

W ciągu letnich miesięcy 1889 r. jeździł zagranicę i studyował bakteryologię u prof. Cohna we Wrocławiu i u prof. Chantemesse'a i Widala w Paryżu. Po przeniesieniu do Kijowa zarządzał laboratoryum bakteryologicznem przy szpitalu klinicznym.

W roku 1891 obronił dysertacyę dla stopnia d-ra medycyny. Następnie został ordynatorem szpitala klinicznego w Charkowie i asystentem katedry dyagnostyki. Wybrany docentem prywatnym przez fakultet uniwersytetu charkowskiego 1894 r., wykładał bakteryologię do końca 1896-7 roku akademickiego.

Do Warszawy przeniósł się na posadę starszego ordynatora szpitala dla chorób zakaźnych (św. Stanisława), lecz wskutek choroby nerek podał się do dymisyi z emeryturą w 1902 r. Przez ten czas zajmował się także działalnością pedagogiczną, wykładając chemię i hygienę w szkołach handlowych.

W 1907 r. przeniósł się do Łodzi, gdzie objął kierownictwo w miejskiem laboratoryum chemiczno-bakteryologicznem i kamerze dezynfekcyjnej.

Ogłosił drukiem 27 prac w języku rosyjskim, 5 w niemieckim i 9 w polskim. Wszystkie przeważnie pochodziły z zakresu medycyny, bakteryologii i hygieny. Pisał wiele w pismach specyalnych. Łódź poniosła dużą stratę, gdyż zmarł człowiek bardzo użyteczny i pracowity.

Manufaktura w Urmii.

Łódzki komitet giełdowy otrzymał z wydziału informacyjnego przy ministeryum handlu i przemysłu odezwę, że do Urmii (w Persyi) wwożą towarów manufakturowych od 7 do 8 tysięcy bel rocznie, wartości 1,500,000 rb.

Manufaktury rosyjskiej sprzedają w Urmii 3,500 do 4,000 bel, wartości do 800,000 rubli.

Na rynkach urmijskich prawie zupełnie niema rosyjskich sukien i towarów jedwabnych.

Największym obecnie zbytem cieszą się w Urmii perkale różowego koloru z moskiewskich fabryk Baranowa i Rabencka. Arszyn rosyjski tego perkalu sprzedawany jest tam za 9½ do 10½ kop.

Znajdują też dotychczas zbyt na rynku urmijskim perkale wyższych i średnich gatunków z fabryk moskiewskich Cindela, Prochorowa, Gubnera, Konszyna, Gorelina, Daniłowa, Pokrowskiego, Widowa, Asaf-Baranowa i in. Perkale te sprzedawane są po 11—14 kop. za arszyn rosyjski, głównie w kolorach: różowym, ciemno-czerwonym, błękitnym z kwiatami, wszystkie gatunku średniego.

Perkale rosyjskie są bardzo w Urmii lubione.

Ludność miejscowa używa towaru średniego gatunku, wytrzymującego pranie i nieprędko blaknącego. Perkal droższy, po 25 kop. za arszyn znajduje się tu wyjątkowo. Ceny wahają się od 9 do 15 kop.

Cło od towarów wwożonych do Urmii wynosił od puda towaru jedwabnego 30 rb., towaru wełnianego 13 rb. i perkalu bawełnianego 1 rb. 25 kop.

Towary są dowożone do Urmii dwiema drogami—z Dżulfy przez Hoj-Salmas-Urmia drogą lądową, na wielbłądach, przyczem fracht od puda wynosi od 60 do 80 kop., zależnie od pory roku.

Druga droga prowadzi przez Dżulfę—Tebryz—wschodni lub zachodni brzeg jeziora Urmia. Transportowanie tą drogą jest droższe o 4—5 kop. na pudzie. Wielu kupców przekłada pierwszą drogę, ponieważ towar tedy jest dostarczony szybciej i mniej zniszczony.

Ponieważ manufaktura rosyjska cieszy się w Urmii dużym popytem, możnaby, wedle mniemania wicekonsula rosyjskiego w Urmii, rozszerzyć jeszcze rynek zbytu. Trzeba tylko, by formalności celne załatwiane były w samej Urmii, a nie w Dżulfie, jak dotychczas.

Tym sposobem kupcy nie mieli by wydatków komisowych, za powtórne pakowanie i innych nieprzewidzianych.

Bezwarunkowo także kupcy muszą przystosowywać się do gustów ludności miejscowej, łakomej na taniość. Towary wełniane i sukna powinny być średniego gatunku, i koniecznie w ciemnych kolorach (czarny, niebieski, bronzowy i szary).

Odbiorcy urmijscy hurtowi płacą wyłącznie z terminem 3 do 6 miesięcznym, odbiorcy drobni regulują należności ratami tygodniowemi w sumach nieokreślonych.

Wydział informacyjny do handlu zewnętrznego przy ministeryum handlu i przemysłu (Petersburg, Dworcowaja Płoszczad' № 8) posiada wykaz firm, importujących towary w Urmii i wykaz tych, którzy mogliby się podjąć przedstawicielstwa i sprzedaży. (a)

Otwarcie wystawy architektonicznej w Krakowie.

W uroczystem otwarciu wystawy architektonicznej uczestniczyli przedstawiciele korporacyi, miasta i rządu. Przybyli też: namiestnik Bobrzyński, prezes Koła polskiego Leo. Arcyksiążę Karol Stefan na powitalne przemówienie prezesa komitetu wystawowego, Horoszkiewicza. wygłosił po polsku przemowę, otwierającą wystawę.

Przy dźwiękach orkiestry, przy prześlicznej pogodzie zwiedzali goście wystawę. Arcyksiążę, żywo zainteresowany wystawą, winszował komitetowi i twórcom wystawy. Jest ona prawie skończona i sprawia wrażenie wspaniałe. Prócz wyżej wymienionych przy otwarciu wystawy był obecny Henryk Sienkiewicz z małżonką. Wieczorem odbył się obiad u delegata Federowicza na część arcyksięcia Karola Stefana. Obecni byli: namiestnik, przedstawiciele władz i inicyatorzy wystawy.

Zajścia w parlamencie węgierskim.

Wskutek wznowienia wrzaskliwej obstrukcyi przez opozycyę w węgierskiej izbie posłów, policya wyprowadziła znów w sobotę na rozkaz prezesa izby, hr. Tiszy, 64 posłów z sali posiedzeń.

Po wyprowadzeniu z parlamentu 53 posłów opozycyjnych, reszta ich również opuściła salę posiedzeń, ale część posłów większości wyszła także. Sympatye u opinii publicznej dla opozycyi wzrastają.

Ranny Kovacs, zdaje się, będzie ocalony.

Sprawa p. Małeckiej.

Sprawa p. Katarzyny Małeckiej, skazanej przez izbę sądową warszawską na 4 lata robót ciężkich za należenie do organizacyi polskiej partyi socyalistycznej, została w Petersburgu zdecydowana.

Podanie p. Małeckiej na Najwyższe Imię zostało uwzględnione i skazana otrzymała ułaskawienie z warunkiem, że niezwłocznie będzie wysłana z granic państwa rosyjskiego.

P. Małecka miała być odstawiona etapem do Piotrkowa, gdzie stosownie do przepisów, zatrzymana byłaby w tamtejszem więzieniu, skąd dopiero wyłanoby ją do Granicy.

W celu uniknięcia tego adw. Papieski udał się wczoraj do oberpolicmajstra m. Warszawy z prośbą o zmianę marszruty deportacyi, mianowicie aby p. Małecką można było wysłać do Aleksandrowa pogr. przyczem złożył na, koszta przejazdu deportowanej w towarzystwie dwóch policyantów odpowiednią kwotę.

Generał Meyer zgodził się na taką zmianę, wobec czego p. Katarzyna Małecka dziś po południu odjedzie z Warszawy do Aleksandrowa.

Kaucya w sumie 20 tys. rb., złożona drogą składki przez obywateli angielskich, będzie pani Małeckiej zwrócona.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bogumiła św. Jutro Radomiła.

ZEBRANIA. Dziś kwart. zebr. majstrów blacharskich (Radwańska 5) o g. 4 pp.

WYSTAWA RZEMIEŚLNICZA. Kancelarya komitetu wystawy rzemieślniczej (Piotrkowska 200) otwarta codziennie od g. 9 rano do 9 wieczorem.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZY" (Rozwadowska 15) otwarta od godz. 6 po poł. do 8 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 12 do 3 po południu.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem; w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

(h) **Procesya Bożego Ciała.** Poranek wczorajszy był pochmurny, pomimo to na ulicach ruch niezwykły, setki rąk ubierają domy w zieleń, balkony i okna dywanami, kilimkami, ustawiają ołtarze, a robocie tej przypatrują się tysiące osób, które przybyły wcześniej na procesyę. Około godz. 10 rano chmury ustąpiły, a jasne promienie słońca zalały odświętnie przystrojone miasto.

Po sumie wyszły procesye z kościołów św. Józefa i św. Stanisława Kostki. W procesyach brały udział bractwa z sąsiednich kościołów, licznie zebrane duchowieństwo i tysiące pobożnych.

Po południu zaś przy takim samym napływie bractw, duchowieństwa i pobożnych odbyła się procesya w Widzewie z kościoła św. Kazimierza. Zaledwie przeczytano czwartą ewangelię, poczęło się chmurzyć, a kiedy procesya weszła do kościoła, lunął deszcz, wskutek czego na miejscu pozostawiono wiele chorągwi i utensylij, przyniesionych przez bractwa lub zgromadzenia cechowe.

W czwartek po nieszporach odbędzie się procesya z kościoła św. Anny.

(x) **Nabożeństwo.** Msza św. na zakończenie roku szkolnego w szkołach elementarnych miejskich—odprawiona będzie w kościele św. Krzyża w przyszły piątek, to jest dnia 14 czerwca, o godz. 9½ rano.

KRONIKA.

(—) **Starostowie fabryczni.** Petersburski związek fabrykantów, omówiwszy na całym szeregu posiedzeń wpływ instytucyi starostów fabrycznych na stosunki pomiędzy przemysłowcami a robotnikami—doszedł do przekonania o konieczności walczenia z rozpowszechnieniem tej instytucyi w środowisku fabrycznem.

W tym celu związek zaproponował fabrykantom, by przedsięwziąć środki celem niedopuszczenia do wyboru starostów.

Równocześnie związek fabrykantów uznał za niezbędne wprowadzić statystykę robotników, biorących udział w organizacyach zawodowych, uznając, że ta statystyka da możność sądzić o wpływie organizacyi zawodowych na stosunki wzajemne pomiędzy robotnikami a fabrykantami i o wpływie ich na ruch strajkowy.

Zaznaczyć należy, że instytucya starostów fabrycznych wprowadzona była w r. 1905 przez prawo i że robotnicy zwalczali ją wówczas jako reakcyjną, popierali zaś właśnie fabrykanci.

(h) **Z kongresu straży ogniowych w Petersburgu.** Na kongres ten przybyli przedstawiciele rozmaitych narodowości nietylko z Europy, ale i Ameryki i innych części świata.

Cwiczenia i demonstrowanie rozmaitych narzędzi, jakie tylko technika pożarnicza mogła wymyśleć w świecie, budzą ogólne zainteresowanie pomiędzy przybyłymi.

Omówiono też kilka spraw, dotyczących organizacyi straży i ich istnienia.

Zwrocono zupełnie słusznie uwagę, że naczelnicy powiatów i policmajstrowie, nie mający pojęcia o pożarnictwie, lecz posiadając nadane im prawa, wydają rozporządzenia podczas pożarów wbrew najelementarniejszym zasadom ratownictwa.

Ażeby uniknąć na przyszłość podobnych anomalij, postanowiono, by kierownictwo akcyą ratunkową podczas pożarów spoczywało w rękach straży.

(e) **Powołanie rezerwistów.** Naczelnik powiatu łódzkiego otrzymał zawiadomienie, że z rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego powołani będą, na mocy przepisów z dnia 1 marca 1911 r., rezerwiści I kategoryi na 6-tygodniowe ćwiczenia wojskowe. Pierwsze powołanie nastąpi na wiosnę 1913 r. Wezwani zostaną wszyscy rezerwiści I kategoryi z ostatnich 4 lat ubiegłych mianowicie z 1908, 1909, 1910 i 1911 r. oraz oficerowie zapasowi, którzy po wysłużeniu lat służby w wojsku zaliczeni zostali w poczet rezerwistów I kategoryi.

Cwiczenia odbywać się mają w gubernii mińskiej.

(a) **Pustki na letniskach.** Z powodu chłodów, jakie panowały do niedawna oraz niestałej pogody, znaczna liczba letnich mieszkań w okolicy stoi dotąd pustkami, pomimo, iż ruch około wynajmu ich rozpoczął się w tym roku bardzo wcześnie.

Co prawda, od dni kilku pewna liczba osób opuszcza miasto i wynosi się w okolice podmiejskie, jednakże, jak sądzą mieszkańcy okoliczni, dużo mieszkań letnich stać będzie pustkami przez cały sezon, bo oprócz kaprysów aury wiele osób powstrzymują od wyjazdu na wieś „ciężkie czasy".

(a) **Burza.** Po kilku dniach upalnych, w sobotę około godziny 3 po południu niebo zasłoniły czarne chmury około godziny 4 nad północno-zachodnią częścią powiatu łódzkiego przeciągnęła burza z gradem i piorunami. Grad wielkości orzecha laskowego padał wraz z deszczem w ciągu 15 minut. Tylko dzięki temu, że podczas burzy nie było wiatru, grad prawie żadnych szkód nie wyrządził.

Podczas tej burzy piorun uderzył w maszynę pomocniczą w remizie linii kolejki aleksandrowskiej i nieznacznie ją uszkodził.

Około godziny 8 wieczorem znów przeciągnęła nad okolicą burza, grad i deszcz ulewny. Wczoraj, o godz. 8 wiecz. po dniu upalnym, rozszalała się nad Łodzią i okolicą burza, rozpraszając wszelkie zabawy urządzone na świeżem powietrzy. W okolicy Zgierza deszcz ulewny padał kilkanaście minut.

(h) **Ze stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej.** W sobotę, dnia 8 czerwca r. b. odbyło się miesięczne posiedzenie. Przewodniczył inż. F. Przedpełski.

Po załatwieniu spraw bieżących przyjęto w poczet członków protektorów 3 kandydatow.

Otworzono listę składek w stowarzyszeniu na fundusz żelazny im. Bolesława Prusa przy szkole rzemiosł.

Zarząd prosi członków stowarzyszenia o składanie ofiar na powyższy cel na ręce kasyera.

(x) **Z „Wiedzy".** Wobec mniejszego ruchu podczas lata, w bibliotece publicznej wydawanie książek zarówno dla dorosłych, jak i dla młodzieży odbywać się będzie przez czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień codziennie od godz. 6 do 8-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od g. 12 do 3 po południu.

Od 7-go lipca do 14-go (włącznie) czytelnia pism oraz biblioteka I „Wiedzy" będą z powodu przeprowadzki zupełnie nieczynne, od 15-go zaś lipca otwarte zostaną w nowym lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 103.

Towarzystko kredytowe miejskie za poparciem prezesa p. Herbsta i dyrektora p. Cajewicza przyznało „Wiedzy" stałą roczną subwencyę w kwocie 200 rubli.

Łódzkie Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe ofiarowało na rzecz instytucyi 20 rb.

W tym tygodniu wyjeżdża delegacya Zarządu „Wiedzy" do gubernatora w celu przedstawienia mu tematów odczytowych, omówionych na plenarnem posiedzeniu sekcyi, które odbyło sie pod przewodnictwem p. Stanisława Majewskiego, a nie p. May-Majewskiego, jak było mylnie zaznaczone.

(x) **Z „Lutni".** Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że w dniu 16 czerwca w niedzielę odbędzie się „majówka" w lesie koluszkowskim, urządzona przez zarząd „Lutni".

(h) **Zabawa** na korzyść straży ogniowej ochotniczej łódzkiej odbędzie się dnia 14 lipca w Helenowie. Jak corocznie, tak i w r. b. program zabawy będzie zupełnie nowy.

(x) **Telefony.** Rozpoczęto dziś przyjmowanie opłaty za drugie półrocze używalności telefonów.

(x) **Popis.** W dniu wczorajszym w szkole fabrycznej zjednoczonych firm „Przem. Wełnianego J. Barciński i Sp." i „Jakób Hirszberg

Wilczyński" odbył się popis dzieci wobec właścicieli szkoły, rodziców dzieci i zaproszonych osób chór szkolny odśpiewał kilka pieśni na trzy głosy, przeplatając je deklamacyami. Popisywała się również orkiestra smyczkowa, wykonując sprawnie „Wiązankę melodyj polskich" i mazura ze śpiewkami. Na końcu rozdano dzieciom świadectwa i nagrody. Chórami i orkiestrą dyrygował starszy nauczyciel W. Kralkowski.

(d) **Z policyi.** Gubernator piotrkowski zamianował komisarzem 6 cyrkułu policyjnego dotychczasowego komisarza 5 cyrkułu, radcę dworu Mozela, na jego miejsce zaś powołał komisarza 1-go cyrkułu m. Sosnowca, p. Rimera.

(a) **Odmowa.** Na ostatniem posiedzeniu komisyi gubernialnej do spraw drobnego kredytu w Piotrkowie odmówiono legalizacyi trzem kasom pożyczkowo-oszczędnościowym żydowskim, w trzech miastach gub. piotrkowskiej.

(x) **Niesłuszne żądanie.** Korespondent jednego z pism warszawskich zaznacza, że w Rudzie Pabianickiej nabyło park stowarzyszenie „Lodzer Gewerbeverein" kilka morgów gruntu i urządziło park, do którego nie wpuszcza ani polaków, ani niemców.

Jeżeli park jest własnością Stowarzyszenia— to jest jak lokal prywatny, do którego mają przystęp tylko członkowie.

Tym razem niepotrzebne są wycieczki pod adresem „niepoprawnych niemców".

Każde stowarzyszenie, czy to polskie, czy żydowskie—to samoby zrobiło.

(e) **Fundusz z kar sądowych.** Według sporządzonego wykazu urzędowego w roku 1911 wpłynęło do kas gminnych w pow. łódzkim kar sądowych, przeznaczonych na remont i utrzymanie aresztów przy sądach gminnych ogółem rb. 2445 kop. 50.

W stosunku do lat ubiegłych jest to suma znacznie mniejsza.

(d) **Tragiczna kąpiel.** W sobotę po południu grono młodych ludzi udało się do wsi Brus aby użyć kąpieli w znajdujących się tam stawach.

Podczas kąpieli jeden z uczestników wycieczki, 20-letni M. Pawłowski, syn urzędnika kancelaryi policmajstra, natrafiwszy na głębię zaczął tonąć. Towarzysze jego, widząc to, do tego stopnia potracili głowy, że zamiast pośpieszyć tonącemu z pomocą, pobiegli do miasta wołać o pomoc.

Gdy spuszczono staw, wydobyto już trupa.

(a) **Bandytyzm.** Do składu rzeźniczego Zacharyasza Notkowicza przy ul. Zgierskiej wpadło wczoraj 6-ciu bandytów, uzbrojonych w rewolwery, i zażądali pieniędzy. Gdy właściciel i jego pomocnik chcieli wołać o pomoc, bandyci grozili, że będą strzelać. Stróż nocny Józef Marczak usłyszał krzyki i nadbiegł na pomoc lecz bandyci ranili go. Czeladnik rzeźniczy Abram Kwiatkowski, który chciał wydostać się na ulicę został zraniony.

O napadzie zawiadomiono policyę, która otoczyła dom i aresztowała: 19 letniego Antoniego Szynklechta, 20 letniego Stefana Szatkowskiego, 19 letniego Antoniego Gastrowicza, 19 letniego Wacława Duckiego, 23 letniego Jana Wojciaszyka i 20 letniego Władysława Straszyńskiego.

Wszystkich pod silną eskortą odprowadzono do wydziału śledczego.

Poszwankowanym udzielił pomocy lekarz pogotowia.

(h) **Z sądu.** Sędzia pokoju V rewiru skazał: właścicielkę restauracyi Matyldę Kychler na 50 rub. kary lub 14 dni aresztu za sprzedaż nieświeżej kiełbasy i Teofila Krycha na miesiąc aresztu za zelżenie stójkowego.

Za handel w godzinach niedozwolonych skazani zostali, Maryanna Gajdrich na 10 rb. kary lub 2 dni aresztu, Icek Rajchert, Abram Szmul po 5 rb. kary lub 2 dni aresztu.

W końcu skazał sędzia Dawida Szwarcenberga i Andrzeja Baraniaka po 10 rb. kary lub 2 dni aresztu, za znęcanie się nad zwierzętami

(d) **Systematyczna kradzież beczek.** Od dwóch lat z wozów i podwórz miejscowych browarów w tajemniczy sposób ginęły beczki od piwa. Wykryć winowajcę, pomimo energicznych kroków, nie udawało się. Straty, poniesione przez browary, były bardzo znaczne. Jeden tylko browar braci Gehlig oblicza je na 10,000 rb. Dopiero w tych dniach udało się policyi wpaść na trop złodzieje.

U zamieszkałego przy ul. Brzezińskiej nr. 34 Judki Kurca znaleziono cały skład kradzionych beczek. Wzięty w krzyżowy ogień pytań K. przyznał się do kradzieży i zeznał, że proceder swój uprawia od dwóch lat, wysyłając kradzione beczki na prowincyę. Osadzono go w więzieniu.

(d) **Aresztowanie bandyty.** Przed dwoma tygodyiami na szosie pod Łowiczem kilku rabusiów napadło i obrabowało przejeżdżającego mieszkańca m. Łowicza Władysława Majkowicza.

Miejscowa policya czyniąc poszukiwania bandytów dowiedziała się że w napadzie tym między innemi brał udział niejaki Teofil Kraszewski, zamieszkały w Łodzi. Zawiadomiony o tem wydział śledczy odszukał K. w domu nr. przy ul. Składowej i aresztował. Przy rewizyi w mieszkaniu jego znaleziono jasno-bronzowy garnitur, w jaki był ubrany jeden z bandytów. Aresztowanego bandytę pod silną eskortą odesłano do więzienia w Łowiczu.

(p) **Samobójstwo.** W mieście naszem otruł się w sobotę w nocy, dolawszy do piwa cyankali, 38-letni Stanisław Z. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził już tylko skon.

(p) **Nieszczęśliwe wypadki.** Na ul. Nawrot spadł wczoraj z wozu 21-letni robotnik, Józef Włoch i złamał prawy obojczyk; zbiegu ulic Zawadzkiej i Pańskiej wypadł z okna parterowego na bruk 18-letni robotnik, Michał Będziński i złamał lewe przedramię. W obydwóch wypadkach interweniowało Pogotowie ratunkowe.

(p) **Pod kołami wagonu.** Na stacyi osobowej kolei kaliskiej Józef Monicki, 20-letni tkacz, przy wskakiwaniu do wagonu, będącego już w ruchu, wpadł pod koła wagonu, które odcięły mu prawą nogę. Po opatrunku rany na miejscu wypadku, Pogotowie przewiozło go do lecznicy dr. Kruschego.

(a) **Napad.** Na ul. Widzewskiej około domu nr. 6, w sobotę wieczorem napadło dwóch bandytów na Józefa Orzechowskiego, któremu pod groźbą zabójstwa zabrali paszport, portmonetkę z kilkunastu rublami i zbiegli. Na krzyk Orzechowskiego nadbiegli strażnicy policyjni i puścili się za bandytami w pogoń. Nazwiska schwytanych są: Józef Miszczuk i Józef Nawrocki. Odstawiono ich do wydziału śledczego.

(d) **Znaczna kradzież.** Ze sklepu rzeźnickiego Icka Wrońskiego, przy ul. Cegielnianej nr. 67, podczas chwilowej jego nieobecności w tajemniczy sposób zginęły z szuflady 700 rb. w gotówce. O kradzież tę W. nikogo z domowników nie podejrzewa.

*

(a) **Odpust.** W czwartek przyszły w kościele pofranciszkańskim w Łagiewnikach obchodzona będzie doroczna uroczystość ku czci św. Antoniego. Nabożeństwo odpustowe rozpocznie się w środę po południu nieszporami. Odpust będzie obchodzony cały tydzień.

(a) **Burza i piorun.** Wczoraj, około godziny 7 wieczorem, nad Brzezinami przeciągnęła ogromna burza, w czasie której piorun uderzył w stary kościołek św. Ducha, stojący w rynku. Na widok palącego się dachu nadbiegła miejscowa straż ogniowa ochotnicza i pożar umiejscowiła. Spaleniu uległa tylko część dachu. Kościół św. Ducha jest bardzo starą świątynią; na dachu nie urządzono piorunochronu.

W Chojnach piorun kontuzyował ciężko Maryannę Pleskacz; lżej: Józefę Miller, Józefa Millera i Tomasza Mauera.

(a) **Pożar w okolicy.** W tych dniach we wsi Tuszynek, gminy Górki, w pow. łódzkim, w nieruchomości włościanina Józefa Lesiaka, z niewiadomej przyczyny, wynikł pożar, który pomimo ratunku, rozszerzył się na dom, oborę i stodołę i strawił je doszczętnie.

Straty, spowodowane przez pożar, wynoszą około 1500 rb.

Spalone budynki ubezpieczone były we wzajemnem Towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego tylko na sumę 200 rb.

(a) **Pożar od pioruna.** W sobotę po południu, podczas szalejącej burzy, we wsi Srebrna, Rszew, piorun uderzył w oborę włościanina Antoniego Gralaka, skutkiem czego wynikł pożar, który strawił doszczętnie oborę i stodołę.

W ogniu zginęło troje bydła.

Straty spowodowane przez pożar wynoszą około 2 tys. rubli.

(a) **Nagły zgon.** Wczoraj po południu w tramwaju, dążącym z Konstantynowa do Łodzi, zmarła nagle 43-letnia Emilia Hille, żona majstra fabrycznego, zamieszkałego przy ul. Widzewskiej nr. 168.

Z estrady.

W sobotę w sali koncertowej Vogla odbył się koncert benefisowy p. Alfonsa Brandta, dyrektora Towarzystwa muzycznego imienia Szopena.

Jak to zwykle bywa, zarządy naszych towarzystw dają swoim dyrektorom na benefis w dowód wdzięczności porę... ogórkową, gdy już rozpoczynają się upały i koncerty wogóle powodzenia mieć nie mogą.

Tak też i było z benefisem pana Brandta, ...sala świeciła pustkami. Zaledwie kilkadziesiąt osób zasiadło do krzeseł, ażeby wysłuchać programu, który pod każdym względem był interesujący i zasługiwał na uznanie.

Trzeba zaznaczyć przedewszystkiem, że Towarzystwo muzyczne imienia Szopena rozporządza własnemi siłami artystycznemi, zdolnemi do wypełnienia całkowitego programu, bo już obecnie, w drugim zaledwie roku swej egzystencyi, posiada najważniejszy czynnik artystyczny — dobrze zorganizowaną i zgraną pełną orkiestrę symfoniczną, a obok niej chóry męskie i mieszane oraz solistów, mogących zadowolnić nawet wybrednych znawców i melomanów.

Znaczy się, że Towarzystwo Szopenowskie założone zostało pod dobrą wróżbą i zdobyło sobie samodzielną placówkę w życiu artystycznem naszego miasta.

Program koncertu benefisowego dyr. Brandta rozpoczęła orkiestra symfoniczna poprawnem odegraniem suity, osnutej na motywach opery „Carmen" Bizeta, następnie sam benefisant wykonał z towarzyszeniem tejże orkiestry koncert skrzypcowy D-moll Vieuxtempsa, ujawniając piękny ton i sprawność techniczną.

Na zakończenie części pierwszej chór męski, złożony ze świeżych i jędrnych głosów, z młodzieńczym zapałem, cieniując starannie, odśpiewał „Pochód weselny" Danysza, „Oj ziemio" Maszyńskiego, „Powrót bociana", melodyę ludową i nad program „Piosenki węgierskie" Nagy'ego.

Chórem pięknie kierował p. Z. Szczepański.

W drugiej części programu doskonały pianista, dyrektor Towarzystwa muzycznego w Piotrkowie, p. Tadensz Mazurkiewicz, wykonał z towarzyszeniem orkiestry koncert Es-dur Liszta, uwydatniając grę miękką i biegłość wirtuozowską, cechującą poważnego artystę.

Wielkiem urozmaiceniem programu było wykonanie wyjątku „Inflammatus" z oratoryum „Stabat Mater" Rossiniego, gdzie zjednoczyły się chóry mieszane, orkiestra i solo—sopran.

Trudną tę partyę solową odśpiewała z namaszczeniem i głębokiem odczuciem pani Janina Slaska.

Na zakończenie benefisant odegrał jeszczz z towarzyszeniem fortepianu fantazyę z motywów opery „Faust" Gounoda, w układzie Wieniawskiego i dorzucił parę drobnostek.

Wykonawcom i benefisantowi wręczono kwiaty i wieńce.

Powodzenie artystyczne koncertu było zupełne, szkoda, że nie dopisało pod względem materyalnym.

T. J.

Z WARSZAWY.

* Zgon.

Dnia 4 b. m. zmarła w Warszawie znana literatka, ś. p. Teresa Prażmowska-Wołowska, mając lat 70. Pisała powieści oryginalne i tłumaczyła z francuskiego. Zajmowała się też nauczycielstwem, wykładała mianowicie historyę literatury polskiej. Ułożyła też podręcznik dziejów Polski. Część życia spędziła w więzieniu i na zesłaniu w Odesie i Archangielsku. Z owego czasu datują drobne poezye jej, tchnące miłością do kraju i tęsknotą.

* Wykrycie nory złodziejskiej.

Poszukując morderców zamordowanego przed paru dniami przedsiębiorcy budowlanego Święckiego, policya wpadła na trop opryszków. Banda ta miała swoje siedlisko przy ul. Wroniej nr. 45.

W chwili, gdy policya, pod wodzą p. Kurnatowskiego, dokonywała rewizyi w mieszkaniu rodziców niejakiego Balcerzaka na III piętrze, do bramy domu weszło dwóch młodzieńców

W tejże chwili podbiegła do nich mała dziewczynka, siostra Kacprzaka, również poszukiwanego przez policyę bandyty. Przestrzeżeni przez dziewczynkę przybysze szybko zwrócili się ku wyjściu, lecz zastąpił im drogę postawiony na straży w bramie agent policyi. W tejże chwili w rękach bandytów błysnęły brauningi. Przytomny agent, widząc, że nie ujdzie kuli, rzucił się na ziemię. To go ocaliło. Kule rewolwerowe utkwiły w ścianie, bandyci wybiegli na ulicę.

Agent zerwał się z ziemi i puścił się w pogoń za uciekającymi, ci jednakże, ostrzeliwając się z rewolwerów, zdołali dobiedz do ul. Towarowej, a tam przedostali się przez parkan kolei Obwodowej i przepadli bez śladu.

Rewizya w mieszkaniu Balcerzaków wykryła cały arsenał rewolwerów i nabojów.

Z KRÓLESTWA.

Pielgrzymka na Jasną Górę. Zorganizowana przez szambelana papieskiego, ks. Bączkowskiego i księży dyecezyi mohylowskiej pielgrzymka do Częstochowy przyjeżdża specyalnym pociągiem do Wilna, skąd po dwudniowym pobycie podąży na Jasną Górę. Wracając pielgrzymi zatrzymają się trzy dni w Warszawie.

Wystawa w Lublinie. Wystawa rolnicza w Lublinie zyskała ogólne uznanie. Zwiedzających sporo. Zwiedziła wystawę grupa profesorów i uczniów szkoły rolniczej pod Koziatynem, 32 osoby z kursów rolniczych, grupa nauczycieli ludowych z Chełmszczyzny, uczennice szkoły ludowej dla dziewcząt z Nałęczowa, w liczbie 24 osób i t. d.

Oczekiwane jest przybycie wycieczek ze Lwowa i Krakowa. Na wystawie przyznano już nagrody.

ZBRODNICZY DOM.

W dziejach kryminalistyki wszystkich czasów i krajów trudno zapewne będzie znaleźć opisy zbrodni, równe tym, jakich się dopuściła przed niedawnym czasem zbiegła z Chicago, a energicznie przez tamtejsze władze poszukiwana wdowa Bella Guiness. Łączyła ona w sobie dar niezwykłej łagodności, pobożności i słodyczy wraz z krwiożerczymi instynktami zbrodniarki. Zwabiała ona mężczyzn do swego domu, których następnie pod wpływem nigdy nie ugaszonej żądzy krwi mordowała, a ciała ich grzebała w podziemiach swej willi.

Wszystkie jej zbrodnie otaczała głucha tajemnica i nigdy może świat by się nie dowiedział o tem, gdyby nie dziwny zbieg okoliczności.

Wdzięki Belly, którym nie mógł się oprzeć żaden prawie mężczyzna, uwiodły również i pewnego biednego robotnika imieniem Ray Lamphere, który zapaławszy namiętnością do pięknej wdowy, oświadczył się jej, a odrzucony zemścił się na niej, podpaliwszy jej willę. Pożar ten stał się przyczyną wykrycia zbrodni Belly.

O całym szeregu tych zbrodni donoszą pisma angielskie następujące szczegóły;

Przed kilku laty wzbudziła w Chicago śmierć samobójcza buchaltera Maksymiliana Soreuseua wielkie wrażenie. Soreuseu był ożeniony z bardzo piękną, szczerze go kochającą kobietą, majętny, cieszący się wielką sympatyą wszystkich swych przyjaciół i znajomych, tak że trudno było wytłumaczyć sobie przyczynę jego zamachu samobójczego.

Przyjaciele Soreuseua domyślając się jakichś niedocieczonych motywów jego kroku, zwrócili się z tem większem współczuciem do jego żony, Belly Soreuseu, która z żalu za mężem blizką była rozpaczy. I małą pociechą dla pozostałej wdowy było to, że mąż jej był ubezpieczony na sumę 80,000 dolarów, które jej w kilka dni po zgonie małżonka wypłacono.

Niedługo jednak bolała wdowa nad stratą swego męża. Jeszcze przed upływem czasu żałoby poślubiła piękna Bella niejakiego Jamesa Guinessa. Wszyscy, którzy znali młodą parę, zazdrościli Jamesowi pięknej, uprzejmej i wiernie mu oddanej żony.

Nic też dziwnego, że wszystkim aż nadto był zrozumiałym ból wdowy, gdy Guiness dnia pewnego zginął w tragiczny sposób. Oto wadliwie zawieszony pająk u sufitu zerwał się nagle i spadł na głowę biednego Jamesa, kładąc go trupem na miejscu. Komisya sądowo-lekarska stwierdziła wprawdzie, że prócz rany, zadanej przez świecznik, ma Guiness na głowie i inną, pochodzącą jakgdyby od uderzenia toporem, lecz pochodzenie tej rany przypisywano tej okoliczności, że świecznik, spadając z wysoka mógł się zaryć w czaszkę nieszczęśliwego małżonka, którymkolwiek ramieniem również głęboko jak topór. A przypuszczenie to było tembardziej uzasadnione, że pani Guiness była świadkiem tragicznej śmierci swego męża. W taki to sposób została piękna Belly po raz wtóry wdową.

Lecz okropne te przejścia nie wywarły snać głębszego wrażenia na niej, gdyż w niedługi już czas po śmierci Jamesa otaczało ją znowu grono wielbicieli, nie szczędząc jej słów pochlebnych, których Bella zdawała się mile słuchać. Żadnego z wielbicieli nie wyróżniała jednak Belly, a tę jej obojętność musieli konkurenci nadto brać sobie do serca, gdyż jeden po drugim znikał z Chicago, a wszelki ślad po nich ginął. Obecnie dopiero po wielu latach wyjaśniła się zagadka. Wdowa mordowała swych wielbicieli, a ciała ich grzebała w piwnicach willi.

Przed niedawnym czasem wybuchł pożar w domu Belly Guiness. Jak władze skonstatowały, ogień był podłożony, a wszelkie poszlaki wskazywały jako na sprawcę, na robotnika Raya Lamphere, który przez dłuższy czas był zajęty w domu majętnej wdowy. Widziano go uciekającego w kilka minut po wybuchu ognia, a pies policyjny zaprowadził detektywów wprost do jego domu. Ray Lamphere czynił wrażenie obłąkanego. Pracując w willi Belly, zakochał się w pięknej wdowie, zdobył się nawet na wypowiedzenie jej swego uczucia; odrzucony postanowił się zemścić na niej i podpalił willę. Zeznania Lampherer'a były nadzwyczaj powikłane. Początkowo twierdził on, że zabił najpierw wdowę i jej troje dzieci, później zaś, że podpalił willę w czasie, gdy wdowa spała i że prawdopodobnie Belly zginęła w płomieniach. Wobec tego jednak, że w zgliszczach nie znaleziono wcale zwłok wdowy ani jej dzieci, władze przypuszczają, że wdowa w obawie wykrycia swych zbrodni zbiegła z Chicago.

W domu Belly zarządzono ścisłą rewizyę. W piwnicach znaleziono zwłoki pomordowanych wielbicieli pięknej wdowy i zwłoki najstarszej jej córki, która musiała się dowiedzieć o zbrodniach matki, wobec czego ta ostatnia usunęła ją ze świata. Znajomym zaś oświadczyła, że córkę wysłała na dalsze studya do Europy.

Motywem tych zbrodni, jak władze przypuszczają, była chęć rabunku. Belly mordowała swych wielbicieli, a później ich ograbiała. Za zbiegłą zbrodniarką, o której władze przypuszczają, że ukryła się w któremś z większych miast Ameryki, zarządziły tamtejsze władze energiczny pościg.

RÓŻNE WIEŚCI.

WIĘZIENIA NA ULICY.

Praktyczny zmysł amerykan stale dąży do tego, aby możliwie wykorzystać wszystko, co wokół się znajduje. Najnowszym tryumfem tego rodzaju jest zamiana ulicznych latarń na tymczasowe więzienia. Słup latarni buduje się w formie obszernej kolumny, na której w górze umieszcza się palniki elektryczne. Kolumna jest pusta i zaopatrzona w drzwi, zamykające się bardzo szczelnie, a wewnątrz obita jest grubą warstwą wojłoku. Policyanci, spotkawszy na ulicy niesfornego i zbyt głośnego lub swawolnego przechodnia, który na wezwanie nie zaprzestaje awantur, zamykają go natychmiast do tego prowizorycznego więzienia. Tam może on bez uszczerbku dla siebie i publiczności, znajdującej się na ulicy, krzyczeć i awanturować się, gdyż na zewnątrz, dzięki wojłokowi, wyścielającemu ściany kolumny, nie dochodzą żadne odgłosy. Po jakimś czasie, albo wypuszczają go na wolność, albo, jeśli popełnił czyn karygodniejszy, odstawiają do aresztu w chwili, gdy ruch uliczny osłabł, a organy policyjne mają mniej zajęcia.

KRAJ BEZ STARYCH PANIEN.

Krajem takim jest Syam w Azyi, gdyż nie posiada ani jednej starej panny. Przyczyna tego jest bardzo prosta; małżeństwo należy tam do „środków karnych", które nakłada się na ludzi, przekraczających ustawy. W oznaczonym czasie, każda kobieta w Syamie, nie mająca męża, zostaje wpisana na własne życzenie na listę „dziewcząt królewskich". Przez to król obejmuje opiekę nad nią, a przedewszystkiem stara się znaleźć jej męża. Kawalerowie, którzy popełnili jakąś zbrodnię, zostają skazywani, prócz zadekretowanej na nich kary, na ożenienie się taką „dziewczyną królewską". Jeżeli przewinienie skazanego jest małe, to ma on prawo wyboru; jeżeli jednak ma się do czynienia z większą zbrodnią, to skazanemu daje się za żonę najstarszą, najbrzydszą i najzłośliwszą „dziewczynę królewską".

TELEGRAMY.

WIEDEN, 9 czerwca. (P.) Na cześć króla Mikołaja odbyło się u cesarza śniadanie.

W Hofburgu przedstawiało się królowi ciało dyplomatyczne.

Wieczorem na obiedzie w pałacu Schoenbrunn oprócz cesarza i króla Mikołaja byli obecni członkowie domu cesarskiego, minister spraw zagranicznych Berchtold, czarnogórski minister spraw zagranicznych Gregoricz.

WIEDEN, 9 czerwca. (P.) Cesarz Franciszek Józef ofiarował królowej czernogórskiej Milenie wielki krzyż orderu Elżbiety, królewiczowi następcy Danile — portret w oprawie brylantowej, królewiczowi Mirkowi—wielki krzyż orderu Leopolda, królewiczowi Piotrowi i ministrowi spraw zagranicznych Gregoriczowi — krzyże orderu korony żelaznej pierwszego stopnia.

WOŁOGDA, 9 czerwca. (P.) We wsi Alferowie, pow. griazowieckiego, spłonęło 37 zagród, przyczem w płomieniach zginęły 2 włościanki.

SACHALIN, 9 czerwca. (P.) Wczoraj o godzinie 7 wieczorem dało się tu odczuć trzęsienie ziemi.

PARYŻ, 9-go czerwca. (wł.) Gen. Gourand wraz z oddziałem eskadry, odprowadziwszy sułtana Mulej-Hafida i członków konsulatów szczęśliwie do Rabatu, powrócił dziś po południu bez wypadku do Fezu.

Kilka plemion zbuntowanych, pomiędzy niemi plemiona Cherargów i Hayalinów oświadczyło gotowość poddania się.

W Fezie zupełny spokój.

LONDYN, 9 czerwca. (wł.) Przywódcy robotników strajkujących zapowiadają na dziś wieczór strajk powszechny, jeśli do tej pory pracodawcy nie okażą skłonności do ustępstw.

KASZGAR, 9 czerwca. (P.) Panuje tu zupełna anarchia, przyczem rozpoczęły się zabójstwa na gruncie politycznym. W miastach południowej Kaszgaryi władza przeszła faktycznie w ręce pospolitego ruszenia.

Z kroniki wypadków.

BERLIN, 9 czerwca. (wł.) Lot Berlin—Wiedeń doznał silnej przeszkody z powodu gęstej mgły. Z 11 zameldowanych wzniosło się tylko 7. Z tych 3 przybyło do Wrocławia pomiędzy 8—9 rano. Znany lotnik austryacki porucznik Bier, mając jako pasażera porucznika Steffena, spadł z dość znacznej wysokości. Porucznik Bier uległ złamaniu nogi, porucznik Steffen ciężko poraniony.

W dalszą podróż z Wrocławia lotnicy udadzą się jutro.

PARYŻ, 9 czerwca. (wł.) Lotnik Dubreuil, mający ze sobą pasażera, spadł na polu lotniczem w Betheny z jednopłatowcem z wysokości około 50 metrów.

Dubreuil ciężko ranny, pasażer zabity na miejscu.

PARYŻ, 9 czerwca. (wł.) Wszelka nadzieja odnalezienia i uratowania łodzi podwodnej „Vendemiaire", która poszła na dno skutkiem zetknięcia się z pancernikiem „Saint-Louis", stracona.

PARYŻ, 9 czerwca. (wł.) Według raportu oficerów z pancernika „Saint-Louis", skoro tylko warta okrętowa raportowała, że łódź podwodna znajduje się na linii, po której płynął „Saint-Louis", zmieniono natychmiast kierunek. Jednakże było już zapóźno, gdyż w tej chwili właśnie nastąpiło zetknięcie.

WIEDEN, 9 czerwca. (P.) W fabryce Wellersdorfskiej ładunków w Wiener Neustadt wyleciał

w powietrze budynek do ważenia prochu, mieszczący do 100 kilogramów prochu. Z ludźmi wypadku nie było.

Z ostatniej chwili.

Bodajbo, 10 czerwca (wł.) Corocznie w tej porze, po puszczeniu lodów, przybywały statkami tysiące robotników do kopalni złota nad Leną. Obecnie, po rozruchach, obudził się wstręt w tym kierunku tak znaczny, że zaledwie ściągnęło tu około 300 osób.

Londyn, 10 czerwca (wł.) Na bankiecie w Marilebone, wydanym przez burmistrza, wygłosił lord Haldane mowę, w której wskazał na konieczność utrzymania przez Anglię bezwzględnego panowania na morzu. Niebawem kolonie angielskie będą mogły same wysrawić wojsko, potrzebne dla swej obrony, wówczas Anglia użyje wszystkich swoich sił do obrony własnej ojczyzny i przez to stanie się nietylko na morzu, ale i na lądzie potęgą, jakiej dotychczas nigdy nie było.

Rezultaty obecne wskazują, że polityka i sytuacya obrony Anglii znajduje się na dobrej drodze i będzie nadal prowadzona w tym samym kierunku.

Berlin, 16 czerwca. (wł.) Z głosów dzisiejszej prasy niemieckiej, która zdążyła opatrzyć komentarzami wczorajszą mowę Haldana, przebija wiele rozczarowania. Według zgodnej opinii prasy należy się raz na zawsze pozbyć mrzonek, że przyjazdy lorda Haldane'a do Berlina mają na celu łagodzenie antagonizmów angielsko-niemieckich.

Bruksella, 16 czerwca. (wł.) Z Antwerpii donoszą, że wczoraj przyszło tam do krwawych starć pomiędzy klerykałami a liberałami i socyalistami. Silne oddziały policyi dopiero po użyciu broni palnej zdołały przywrócić spokó. Trzej demonstranci zostali zabici, 62 ciężko raniono.

Lublana, 16 czerwca. (wł.) Aresztowano tutaj pewnego czarnogórczyka, który zeznał przy przesłuchaniu, że planował zamach na życie króla czarnogórskiego.

Uskiub, 10 czerwca (wł.) Wódz Izis-Sefer ukazał się z oddziałem powstańców w okolicach Kaczanika.

Meczety zamieniono na magazyny prowiantowe.

Mitrowica, 10 czerwca (wł.) Gazetom wzbroniono pisania o ruchach wojsk powstańczych.

Ipek, 10 czerwca (wł.) Donoszą, że kule armatnie uszkodziły monastyr patryarszy.

Rzym, 10 czerwca (wł.) „Osservatore Romano" opublikował list Papieża do katolików, w którym użala się Papież na postępowanie i sprawowanie się rady ormiańsko-katolickiego kościoła, która narusza papieskie postanowienia i nie szanuje praw ustanowionych.

Berlin, 10 czerwca. (wł.) Z zaproszonych do lotu Berlin—Wiedeń 20 awiatorów—odleciało wczoraj z Berlina siedmiu. Do Wrocławia przybyli i wylądowali szczęśliwie po 4-godzinnej podróży Girt, po 3½-godzinnej Bergman, i Schakaj po 3-godzinnej.

Mitrowica, 10 czerwca. (wł.) Z obawy napadów arnautów mieszkańcy opuszczają miasto.

Petersburg, 10 czerwca. (wł.) Spodziewany jest tu przyjazd nowego katolikosa Kieworka V. Ma on otrzymać „hramotę" mianującą go na tę godność. Zabawi parę dni, następnie uda się do Moskwy, gdzie kolonia ormiańska przygotowywa dla niego uroczyste przyjęcie.

*

(Telefonem z Warszawy)

Loterya. Dziś, jako w 1 dniu ciągnienia 5-ej klasy 198 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego, padły następujące główniejsze wygrane:

8000 rb. nr. 13540.
2000 rb. nr. 1113, 6576, 9810, 10140.
1000 rb. nr. 7980, 13739.
400 rb. nr. 2608, 2925, 3583, 4044, 8864, 11846, 13798.
200 rb. nr. 678, 2299, 5875, 7046, 7253, 7596, 9665, 9935, 10191, 11932.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Panu Wrt. z „Gazety Łódzkiej".

Jeśli ludzie wymyślają sobie — to niezawodnie będzie w pobliżu „Monopol".

Gdy usłyszysz katarynkę—to znajdziesz niedaleko śmietnik.

Kiedy ujrzysz, że biją się kijami — niezawodnie dziać się to będzie w szynku lub koło szynku.

Zwracałem uwagę Szan. Pana, że monopolka, katarynka i szynk — to nie jest parlament.

Pańskie rozumowanie polega na tem, że mniejszość powinna w sejmie robić obstrukcyę: a więc polacy — w pruskim sejmie, a rusini — w lwowskim. Wtedy dopiero będzie rzeczywisty parlament. Wobec wywodów Pana wypadałoby, że samorząd w Łodzi nie powinien należeć ani do polaków, których jest najwięcej, ani do żydów, o połowę mniej licznych od polaków, ani do niemców jeszcze mniej licznych, jeno do piekarzy tureckich, bo jest ich najmniej.

Tak rozumować może tylko „mente captus".

Właśnie polak ze wszystkich narodów najbardziej powinien wystrzegać się mniejszości — tego „liberum veto", które kraj zgubiło.

Przyjmij Pan powyższą uwagę od tego, który nic nie wie ani o zasadach federacyi, ani decentralizacyi, ani o terapii, ani laryngologii, teleskopii, mikroskopii, bakteyologii i unika tym podobnych aberacyj.

W. Cz.

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 10|VI 1912 roku).

	Żąd.	Ofiar.		Żąd.	Ofiar.
Czeki na Berlin . .	46.52½	—.—	5% L. m. Piotrkowa	—.—	—.—
4% Renta	92.00	91.00	Akc. Lilpopy . . .	—.—	—.—
5% Pożyczka z 1905	105.25	104.25	„ Putiłowskie .	—.—	—.—
5% Pożyczka z 1906	105	104	„ Rudzki i S-ka	—.—	—.—
Premjówka I-ej em.	459	459	„ Starachowickie	270	265
„ II-ej „	855	845	Banku H. m. Warsz.	—.—	—.—
Szlacheckie	523	513	„ „ „ Łodzi.	—.—	—.—
4% Listy Ziemskie .	89.00	88.00	Rudzki i S-ka n. ak.	—.—	—.—
4% „ „ .	—.—	—.—	B-ku H. Warsz. n. ak.	—.—	—.—
5% Listy Warsz. .	93.00	92.00	B-ku Dysk. Warsz.	—.—	—.—
4% „ „ .	87.90	—.—	Akcye Żyrard. zakł.	—.—	—.—
5% L. Łódz. 7 s.	—.—	—.—	5%% Oblig. Warsz.	—.—	—.—
4½%% L. Łódz. 8 s.	—.—	—.—	4½% L. Częstochowy	—.—	—.—
Bank H. Łodzi n. ak.	—.—	—.—	Bank Państwa . .	—.—	—.—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędkość wiatru (metrów na sekundę)	Uwagi
9/VI 1 po poł.	741.9	+22,4	91	Pn Z 2	Z dnia 9/VI Temperatura max. +24,7 C., min. 15,2 Opadu 11.2 mm
9/VI 9 wiecz.	740.8	16,6	92	Pn W 2	
10/VI 7 rano	739.6	17,0	98	Pn Z 2	

OFIARY.

Na szkołę rzemiosł.

(Na fundusz im. Bolesława Prusa).

Stanisława Kosińska 1 rb.

Bezimiennie 2 rb.

Zebrane od pp. nauczycieli szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego, (Dzielna 58) rubli 72.

Członkowie Zarządu Tow. opieki szkolnej 41 rb.

Aleksander Michalski 5 rb.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Stanisława Kosińska 2 rb.

CENY BIEŻĄCE

Warszawskiego Ziemiańskiego Tow. Mleczarskiego

Masło			hurt		detal	
Specyalne	za 1 funt	kop.	52—53	kop.	60
Deserowe I	„ „ „	„	49—50	„	58
Brylowe I	„ „ „	„	49—50	„	58
Deserowe II	„ „ „	„	47—48	„	54
Brylowe II	„ „ „	„	47—48	„	54
Wadliwe niesolone . .	„ „ „	„	— —	„	—
Solone I	„ „ „	„	47—48	„	56
„ II	„ „ „	„	44—45	„	50
„ III kuchenne . .	„ „ „	„	39—40	„	46

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — **„Pan Tadeusz"** wydanie ozdobne z ilustracyami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorów „Rozwoju" tylko 1.25 kop.

2) Feliks Koneczny — **„Dzieje Polski"** 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski. cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop: dla prenumeratorów — w oprawie 1.30 kop. broszurowane rb. 1.00.

Przewrót w pralnictwie.

Zdumiewające wyniki, jakie osiągnięto przy zastosowaniu „RUBNITU" do prania, sprowadziły zupełny przewrót w tej dziedzinie pracy.

Przedewszystkiem, przeszła do historyi wyczerpująca praca rąk, gdyż zastosowanie „RUBNITU" wyklucza wszelkie tarcie i szarpanie, bez których to czynności nie pojmowano dotąd prania.

Następnie, wszelkie bielidła, sody gryzące i chlorek, jako środki pomocnicze, dzięki którym nowa bielizna po trzeciem praniu psuła się na szmaty, stały się niepotrzebne „RUBNIT" bowiem sam przez się jest najlepszem bielidłem.

Niezwykle proste zastosowanie „RUBNITU" oparte jedynie na gotowaniu bielizny przez 15 minut i dokładnem wypłukaniu jej w wodzie gorącej, stało się błogosławieństwem dla tych rodzin, które, mając szczupłe mieszkania, każde pranie domowe musiały odchorować.

Nic przeto dziwnego, że wspomniane zalety „RUBNITU" zwróciły uwagę fachowców, którzy po dokładnem i wszechstronnem wypróbowaniu tego wynalazku, doszli do przekonania, że dotychczasowe sposoby prania fachowego należy stanowczo zarzucić i prać wyłącznie z zastosowaniem „RUBNITU".

W tych dniach przy ulicy Grzybowskiej Nr. 37 powstała pralnia, specyalnie pioląca tylko „RUBNITEM" pod firmą „PRALNIA ANGIELSKA RUBNIT" która od pierwszych dni wprost zarzucona jest robotą.

O ile wiemy, pralnie takie powstaną wkrótce w kilku jeszcze dzielnicach Warszawy i Łodzi.

Oprócz zwyczajnej bielizny „RUBNITEM" można prać firanki i wszelkie delikatne rzeczy jako to bluzki, koronki, krawaty i t. p.

Wszelkich objaśnień o zastosowaniu „RUBNITU" udziela specyalny sklep z „RUBNITEM" przy ul. Cegielnianej № 27, gdzie codziennie od godz. 5—7 wieczorem odbywają się bezpłatne pokazy prania.

Sprzedaż „RUBNITU" odbywa się we wszystkich składach aptecznych. 1955

Letni rozkład pociągów

od dnia 1-go maja

(Czas petersburski różnica 37 minut wcześniej).

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 12.25, b) 6.55, 7.20, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.10, 5.00, g) 6.10 6.40, h) 8.45.

Przychodzą do Łodzi: i) 4.40, j) 7.22, k) 9.35, l) 10.15, f) 1.00, m) 4.55, n) 5.15, o) 8.08, p) 11.00, 8.55, 6.20, 10,00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13; do Warszawy o godzinie: 11.01, 12.54, 5.30.

Przychodzą z Kalisza o godzinie: 10.51, 12,22, 5.20; 9.50; z Warszawy o g. 12.14, 4.26, 6.03.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-Kaliska do Słotwin o godzinie 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 6.55. Odchodzi ze st. Łódź-Kaliska do Koluszek 1.11, przych. z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 7.46.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: f), h), j), k), m), o), r) i bez liter zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociąg oznaczony literą c), zatrzymuje się tylko w Andrzejowie.

Pociągi oznaczone literami: b), g), l), p), d), n), są w bezpośredniej komunikacyi Warszawa-Łódź, z pociągu h) jest komunikacya z Warszawą.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), g), k), n), o), kursują wagony pocztowe.

Na pociągi oznaczone literami a), d), f), h), i), j), k), m), o), i bez liter sprzedają bilety do st. Andrzejów i ze st. Andrzejów do Łodzi po taryfie podmiejskiej.

Pociągi oznaczone literami a), b), g), i), m), o), r) łączą się w Koluszkach z pociągami kolei nadwiślańskiej do Skarżyska, a pociągi oznaczone literami f), k), łączą się z pociągami pomiędzy Koluszkami a Tomaszowem.

Pociągi bez liter nie obowiązuje połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej

VII klasowy zakład naukowo-wychowawczy żeński z ogrodem

Heleny Miklaszewskiej

dawniej Zofii Piaskowskiej

w Łodzi ulica Mikołajewska № 22.

Egzaminy dla nowowstępujących 12, 13 i 14 czerwca.

2120

ZAGUBIONO

dwa weksle, podpisane przez Jana Wilusia. Jeden blanco na 50 rb., drugi podpisany na 55 rb. Zastrzega się przed nabyciem, gdyż są nieważne. Znalazcę uprasza się o zwrot, Zawadzka nr. 2 m. 15. 2086

Potrzebne są zdolne

Szwaczki

do szycia fartuchów; **L. Rajchert, Zielona 14.** 2054

Sprzedaje się

majątek

ziemski 25½ wł. z ładnym domem, wodą, młodym lasem, dobrze zagospodarowany niedaleko Łodzi—przy szosie. Poczta Tuszyn, poste restante, dla „N. K. D.". 2090

Sprzedam gospodarkę składającą się z 21 morg ziemi odpowiedniej i łąką koło domu, ogród owocowy, budynki są odpowiednie, w tem 5 morgi lasu. 4 mile od Łodzi, gub. piotrkowska, gm. Grabice, wieś Zorunie, Mateusz Kociołek. Bliższa wiadomość w Łodzi, ul. Przędzalniana № 90 d. 38, F. K. Akuszerka. 2084

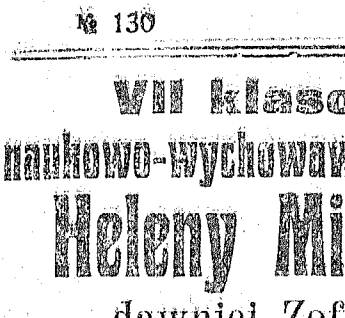

Każda pigułka bez zupełnie wyraźnego napisu „CAUVIN'A PARIS" jest falsyfikatem. „Oryginalne pudełka Pigułek Cauvin'a zaopatrzone są plombą komorową. 1855

Mieszkania 1881

z 5-ch lub 4-ch pokojów z kuchnią potrzebą zaraz lub od 1-o lipca. Stajnia w podwórzu pożądana. Piśmienne oferty z ceną przysyłać Grand-Hotel № 416.

Lekarz-dentysta

St. Dąbrowski

powrócił

Przyjmuje w prywatnym gabinecie przy Lecznicy.

Ul. Piotrkowska № 127, tel. 25-98

1823 (róg Rozwadowskiej № 1).

OKAZYJNIE

2 duże pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze od frontu, z oświetleniem gazowem lub bez, może być wozownia i stajnia. Nawrot 72 m. 4. 2048

Zaginęły cztery ćwiartki losów Warszawskiej loteryi klasycznej do ciągnienia V klasy, za № № 10775 lit. g; 02801 lit. g; 17695 lit. g; 22332 lit. w. Ostrzega się przed nabyciem takowych, gdyż będą nieważne. Znalazcę uprasza się o zwrot Rudolfowi Benke. Targowa 52, m. 27, za wynagrodzeniem. 2074

Potrzebna zaraz **starsza**

PANNA

do pracowni sukien. Spacerowa № 37. 2032

Zaginęło

świadectwo zaliczeniowe № 310 z przesyłki Łódź-Karolew, Charków, № 3462. Nieważne. 2076 **Fr. Wiznor.**

Frontowe mieszkanie

3 lub 4 pokoje z kuchnią, wygodami i elektrycznością; strona słoneczna, od 1-go lipca do wynajęcia. Tamże jeden pokój z kuchnią. Widzewska № 145. Wiadomość u stróża. 2052

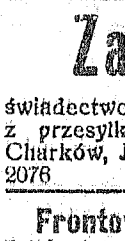

Introligatornia i fabryka kotylionowa

Bruno Kendorf

Łódź, LIPOWA № 80,

Tel. 15-92.

Najnowsze i najpiękniejsze latarki papierowe, balony, czapki papierowe, chorągiewki, konfetti i t. d. Duży wybór. Specyalność na zabawy ogrodowe i dziecinne. Ceny nizkie. Cenniki bezpłatnie. 2106

Pokój z telefonem

na biuro lub mieszkanie, duży, frontowy, z oddzielnem wejściem na I-em piętrze do wynajęcia zaraz, **ul. Nawrot № 13, m. 11.** 2110

AGENT zdolny

ustosunkowany w sferach budowlanych do przyjmowania obstalunków na roboty betonowe, stopnie marmurowe i t. p. potrzebny zaraz na stałe. Pensya i prowizya. Szczegółowe oferty pod „K. L." składać w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Piotrkowska № 102. 1921

70 DRZEWEK LAUROWYCH

do sprzedania

Piotrkowska № 83

„KWIACIARNIA JULIANÓW"

Kołaczkowskiego. 2114

Zagubiono Weksel

na 100 rb. blanco, wystawiony przez Michała Mikułę, żyrowany przez Stanisława Gorzkiewicza. Weksel nieważny. Staro-Zarzewska 144—11.

2122 **Andrzej Basiak.**

Potrzebne są

zdolne Staniczarki,

podręczne i uczenice

ul. Piotrkowska № 197

2116 **H. Borowska.**

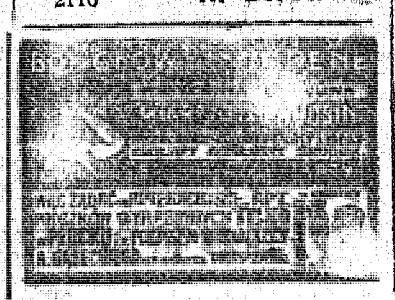

Pokój umeblowany

przy rodzinie chrześcijańskiej zaraz do wynajęcia. Oddzielne wejście, wygody. Olgińska № 12, m. 7, Wróblewski. 2119

Plac frontowy

ze szopami, 70 łokci długi 40-ci szeroki zaraz do wynajęcia. Władomość: ulica Leśna Nr. 52, od 6 do 10 wieczorem. 2118

Zgubiono

złotą bransoletkę 8 czerwca o godz. 8 wieczorem, przechodząc Mikołajewską do kościoła. Uczciwy znalazca proszony jest o odniesienie za nagrodą, Mikołajewska 46 m. 1. 2124

Poszukuję od 1-go lipca

2 pokojów

2072

z kuchnią, przedpokojem i placem na utensylja budowlane. O ferty w „Rozwoju", pod „K. L.".

DROBNE OGŁOSZENIA.

Meble z kilku pokojow rozprzedam tanio, maszynę Singera. Konstantynowska 45 — 11. 4818—4—2

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Ochronie kobiet (Spacerowa № 17) poleca osoby z poważnemi referencyami: angielską nurcess, francuzki, nauczycielki i bony, polki, freblanki, buchalterki i kasyerki. Biuro otwarte od 10—12 i od 3—6. 4746—3*—3

Do sprzedania filia piekarska z całem urządzeniem. Wiadomość: Fabryczna № 7 w piekarni. 4717—3—3

Do sprzedania pralnia z powodu wyjazdu. Staro-Zarzewska 27. 4732—3—3

Do wynajęcia 3 i 1 pokój z kuchnią i wygodami, Radwańska Nr. 56. 4786—12—3

Do wynajęcia różne mieszkania Sosnowa № 16. Wiadomość u stróża. 4763—3—3

Do sprzedania dwie szafy dębowe nowe i kredens; przyjmuje obstalunki i reparacye, stolarz, Smugowa 28. 4837—2—2

Do wypożyczenia 1000 rb. na I numer hypoteki. Oferty w Administr. Rozwoju pod „1000".

Do odstąpienia od 1 lipca pokój duży kawalerski o 2 oknach (zlew, wodociąg). Piotrkowska nr. 223 u stróża. 4852—1

Do sprzedania 12 krzesel, stół rozsuwany, łóżeczko dziecinne i rower dziecinny. Wiadomość: Ogrodowa 26 kor. 2, m. 3, I piętro. 4743—3*—3

Do sprzedania filia piekarska i budka do węgli, komorne niedrogie, 120 rb. Ul. Wójtowska № 16. Dąbrowska. 4782—2½—2

Do sprzedania kiosk wystawowy, oszklony. Wiadomość: Nowy Rynek 5, M. Łuba. 4702—3*—2

Filia piekarska do sprzedania. Mickiewicza 26, Chojny. 4815—2—2

Filia piekarska, dobrze prosperująca, zaraz do sprzedania. Zielona 59. 489—2—2

Gramofony, płyty, po bardzo nizkich cenach, także przyjmuje reparacye. Długa 64. 4867—3—2

Kupię tanio komplet kręgli ogrodowych, używanych. Oferty: Długie, przez Koluszki, Musiał. 4823—3—2

Magiel do sprzedania. Wiadomość; Andrzeja 54 w filii. 4885—3—1

Młody, energiczny handlowiec, lat 25, chrześcianin, poszukuje zajęcia inkasenta, magazyniera, kasyera i t. p., powołać się może na pierwszorzędną referencyę, na żądanie może złożyć kaucyę. Oferty: „Rozwój" dla „J. L.". 4873—3**—1

Niebywała okazya! Piękne korty na letnie garnitury męskie, 60 kop. łokieć. Ul. Piotrkowska 128 — 15. 4828—3cs—1

Niemieckiego języka i stenografii udziela nauczyciel dyplomowany A. Leder, autor podręczników niemieckich. Piotrkowska 57, oficyna, 5-cie wejście, 4725—5*—5

Osoby nie mające własnego fortepianu, a chcą się wprawiać w muzyce fortepianowej, to proszę korzystać z okazyi. Za godz. 15 kop. Wiadomość: ul. Orla 15, m. 16. 3932-1

Potrzebny krawiec do pralni chemicznej.. Milsza 26. 4804—2—2

Przyjmę kilku panów na mieszkanie, wydaję obiady i kolacye. Piotrkowska 257 m. 11. 4824—3—2

Pies syberyjski, młody, do sprzedania. Piotrkowska 257 m. 11. 4825—3—2

Potrzebna panienka do szycia zaraz. Ul. Zarzewska № 36 m. 17. 4805—3—2

Potrzebny uczeń. Piotrkowska Nr. 95, do fotografii. 4817-3-2

Potrzebny inteligentny wspólnik do dobrego interesu, mający rbl. 200, pieniądze zapewnione Oferty w Adm. „Rozwoju" pod „Wspólnik". 4814—2—2

Przyjmę panienkę przyzwoitą na mieszkanie. Zielona 26 m. 3. 4810—3—2

Potrzebna prasowaczka na koszule. Pralnia, ul. Kamienna Nr. 2. 4807.—3—2

Potrzebni chłopcy do terminu do ślusarni, oraz czeladnicy na gięte i budowlane roboty, ul. Łąkowa 22. 4833—3—2

Papuga zielona uciekła d. 6-go b. m. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą. Widzewska Nr. 111, w sklepie u gospodarza, 4796—3—2

Potrzebna młoda, inteligentna gospodyni do kawalera. Wiadomość: Rzgowska 51. Apteka. 4760—3—3

Potrzebne wprawne szwaczki do szycia fartuchów. Józef Eger. Piotrkowska 174 w podwórzu. 4795—3—3

Potrzebna na stałe prasowaczka chemiczarka. Piotrkowska 17, „Józefina". 4800—3—3

Przybłąkał się pies duży, uszy obcięte. Odebrać można, ulica Piotrkowska 235—4. 4848-2-2

Przyjmę mężczyzn na mieszkanie. Szkolna 13—18. 4758-3*-3

Pokoje z umeblowaniem lub bez do wynajęcia. Przejazd nr. 57 mieszk. 12. 4679—3*—3

Pokój od 20-go czerwca z całodziennem utrzymaniem lub bez. Obiady prywatne. Nowo-Cegielniana № 25 m. 15, parter, front. 4775—2p—2

Pokój z kuchnią, z wygodami, na 4 piętrze do wynajęcia, ul. Dzielna 35. Wiadomość u rządcy domu, Widzewska 89. 4875-3½-1

Pokój, oddzielne wejście, od 1 lipca po wynajęcia. Nawrot № 50. 4837—1

Potrzebni stolarscy czeladzie. Radwańska 54. 4890—2—1

Pokój z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość w aptece. Andrzeja № 26. Apteka. Tel 24 — 89. 4891—2*—1

Potrzebne zaraz zupełnie zdolne staniczarki, spódniczarki i podręczne. Piotrkowska nr. 57, II-e piętro, front. 4889—2—1

Potrzebna sklepowa obznajmiona do sklepu wędlin. Widzewska 146, E. Heidrich. 4870-3-1

Pinczerka półrocznego sprzedam zaraz — dwa kanarki. Wodna № 3, stróż wskaże. 4871—2—1

Pokój umeblowany, elektryczność, wygody. Juliusza 31 m. 9, róg Przejazd. 4648—1—1

Potrzebny chłopiec do tapicera. Główna 11. 4846—2—2

Potrzebna sklepowa do pralni. Widzewska 49. 4855—2—2

Potrzebna prasowaczka na koszule i drobiazgi. Wólczańska 91. 4862—3—2

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu, Ul. Przejazd nr. 24.

Sklep spożywczo-dystrybucyjny wyrobiony, od 1-go lipca do tprzedania z powodu choroby, tanio. Wiadomość: Nowo-Zarzewska № 9, sklep. 4874-2-1

Sklep do sprzedania kolonialno-dystrybucyjny z powodu zmiany interesu bardzo tanio, zabezcen, zaraz sprzedam. Ul. Staro-Zarzewska 65. 4877—3—1

Skradziono ¼ losu V kl. loteryi klasycznej za № 02112. Widzewska nr. 81 — Wiśniewska. 4888—3—1

Sklep do sprzedania z powodu choroby. Ul. Skierniewicka Nr. 11. 4872—4*—1

Stołowy pokój, dębowy kolor, na żądanie, do sprzedania. Zachodnia 39 — 14. 4864—3—2

Sklep spożywczy do sprzedania Wiadomość: Nowe Chojny ul. Orla 5. 4512—2—2

Student uniwersytetu poszukuje lekcyi lub kondycyi. Matematyka, łacina, języki. Targowa 52, m. 9, Jastrzębski. 4836—2—2

Sklep, pokój z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Główna 33. 4775—3—3

Urządzenie sklepowe sprzedam, Widzewska 136 m. 33, Henryk Krygier, po 6 wieczorem. 4844—3pc—2

Uczenica piątej klasy poszukuje kondycyi. Wiadomość: Nawrot 44 m. 4. 4852—2—2

Zakład fryzyerski sprzedam zaraz. Piotrkowska 218. 4709-3*-3

Z powodu choroby do sprzedania niedrogo sklep rzeźnicki, Franciszkańska 55. 4851—3—2

Zaginęła ¼ losu warszawskiej loteryi klasycznej do ciągnienia V klasy, za Nr. 8240 lit. b. Ostrzega się przed nabyciem takowego, gdyż będzie nieważny. Znalazcę uprasza się o zwrot A. Kordas, ulica Radwańska 54, za wynagrodzeniem. 4861—2—2

4 tysiące rubli potrzebuję, na pierwszy numer hypoteki na 8%, na spłatę tyluż. Oferty pod „8 proc." w Rozwoju. 4883-3-2

6—7 tys. potrzebuję na 1 nr. hypoteki. Wiznera nr. 1. 4866—3—2

Zagubione dokumenty.

Anastazya Zawisz zgubiła paszport, wydany z gm. Rudniki, pow. Wieluńskiego. 4781—3—3

Antoni Konrad Domagalski zagubił paszport wydany z miasta Częstochowy. 4842—3—2

Eleonora Kulkiewicz zagubiła kartę od paszportu wydaną z fabr. Birnstelna i Sarajskiego. 4886—1

Helena Matiaszczyk zagubiła paszport wydany z gminy Parzniewice, gub. piotrkowskiej. 4879—3—1

Helena Promińska zagubiła paszport wydany z magistratu m. Łodzi. 4816—3—2

Jan Müller zagubił kartę od od paszportu wydaną z fabryki B. Goldmana. 4884—1

Józefa Frencel zagubiła kartę od paszportu wydaną z fabr. Karola Eiserta. 4876—1

Leon Matiaszczyk zagubił paszport wydany z gminy Parzniewice, gub. piotrkowskiej. 4880—3—1

Leopold Gapiński zagubił kwit od paszportu, wydany z fabr. F. W. Sehellera. 4761-3—3

Michał Frajer zagubił paszport, wydany z gm. Majączewice, pow. sieradzkiego. 4794—3—3

Władysława Wilczyńska zgubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki A. Prussaka. 4881—1

Zginęła karta od paszportu wydana z fabryki Hirszberga i Wilczyńskiego, na imię Stanisława Pastusiaka. 4882—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki J. Pantla na imię Jana Różańskiego. 4878-3-1

Zaginęła karta na imię Piotra Borasia, wydana z fabr. Silbersteina. 4883—1

Zagubiono świadectwo, wydane z fabryki Allarta i Rousseau, na imię Władysława Stefańskiego. 4892—1

Zaginął paszport wydany z gm. Widzew, pow. Łaskiego, na imię Szymona Kowalskiego. 4598—3—3

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica zębów

lekarza d-ty H. Pruss. 1395

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.

Specyalne laboratoryum techniczne: **do wprawiania sztucznych zębów**

Plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty.

Reparacye sztucznych zębów **NA POCZEKANIU.** ▪ **Uwaga! Ceny bardzo nizkie. Uwaga!**

Fosfatyna Faliera

Przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rożnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. 1659

Zawiera siarkę alkaliczną, dwuwęglan sodu i inne sole mineralne
Prawdziwie lecznicze

Największe nagrody

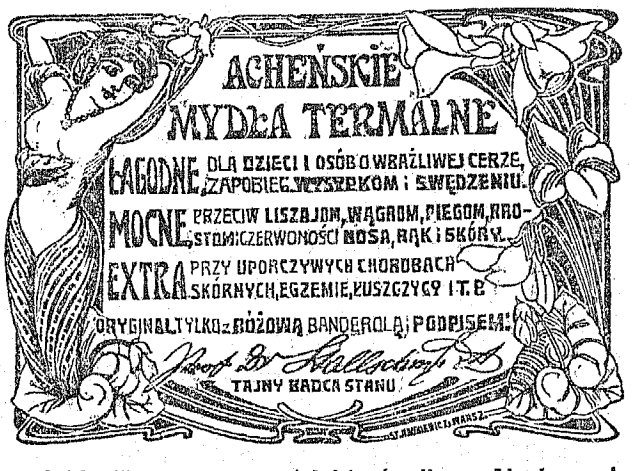

na poważnych wystawach 1353

Acheńskie Tow. natur. produkt. źrodl. w Akwizgranie.

Wydział Rekomendacyi Pracy Technicznej

przy Stow. Wzjemn. Pomocy Majstrów Fabrycz. Gub. Piotrkowskiej

Nowy Rynek № 6

Ma posady do obsadzenia:

1) Majstra lejarskiego (giserskiego) z płacą od 150 do 200 rub. miesięcznie; 2) Majstra wyrobów dziennych (trykotaże) pensya do porozumienia; 3) pomocnika majstra tkackiego do Rosyi, pensya 100 do 125 rb. miesięcznie.

Przewodniczący Wydz. Rek. Pracy **Feliks Przedpełski.**

Biuro Wydziału **ulica Widzewska № 145** jest czynne codziennie z wyłączeniem świąt i niedziel od godz. 12 do 1-ej w południe i od 8 do 9-ej wieczorem. 549

POLOWANIE.

W dobrach Ner przy szosie, na 16 wiorście od Łęczycy nad rzeką Ner, chcę wypuścić w dzierżawę polowanie na przestrzeni 40 włók; w tem lasu włók 15, gdzie znajdują się sarny, przechodnie dziki, mnóstwo cietrzewi, bażantów, a także i dzikie kaczki. Wiadomość na miejscu. 2060

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacyi towarowej Łódź-Fabr. w dniu 12-ym czerwca n. st. 1912 roku o godzinie 10-ej rano na zasadzie artykułu 84 ogólnej ustawy Rosyjskich dróg żelaznych, będzie sprzedany transport sadzonek przybyłych przy frachcie stacyi Wierzbołow Poł. Z. 310459, wysyłający Gergard i Gej, zaliczenie 42 rb. 85 kop.

Na stacyi Łódź-Chojny w dniu 12 czerwca n. st. 1912 roku o godzinie 11 rano, kartofle przybyłe przybzłe frachcie Erfurt Prus. № 1/1 wysyłający Liebau i S-ka dla Mikołajczyka; Grajewo Nad. 181476 kapusta kwaszona, wysyłający Grosman.

W razie gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym do skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na stacyi Łódź-Fabr. w d. 13-go czerwca n. st. 1912 r. o godz. 10-ej rano, a na stacyi Łódź-Chojny, tegoż dnia o godzinie 11-ej rano. 1883

Ogłoszenie.

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że niżej wymieniony bagaż i rzeczy zapomniane lub zagubione w obrębie drogi, a nieodebrane do dnia 1-go czerwca 1912 roku będą przechowywane na st. Łódź-Fabr. w ciągu 4-ch miesięcy od daty wymienionej, a następnie na zasadzie art. 40 i 90 Ustawy ogólnej dróg żelaznych Rosyjskich będą sprzedane przez publiczną licytacyę.

Bagaż ze st. Częstochowa Nr. 608, Białystok Nr. 4591, 5341 i 5752, Moskwa Nr. 9958, Mohylów Nr. 55, N.-Radomsk Nr. 270 i Warszawa Nr. 3705 i 4572.

Rzeczy zapomniane w obrębie drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej:

a) Na st. Łódź-Fabr. tłomoczek z brudną bielizną, 2 paczki waffli do lodów i laska.

b) Na st. Koluszki: paczka w niej czapka i brudna bielizna, laska i parasol. 1951

Ogłoszenie.

Podajemy do wiadomości publicznej, że z dnia 5 na 6 maja r. b. skradziono z kasy naszej 22 akcye Banku Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie po 250 rb. № 000,595 i 000,596, po 500 rb. № 002,356, 002,357, 002,358, 002,359, 002,360, 002,361, 002,362, 002,363, 002,364 i 002,365 na ogólną sumę 5,500 rubli, wydane na imię naszego Towarzystwa.

TOWARZYSTWO
2108 **Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Zgierzu.**

Dr. Lipszyc powrócił.

Choroby dzieci. Piotrkowska № 108, tel. 15-01. Przyjmuje do 10 i od 4—5 pp. 1607

Dr. med. Wincenty ŁUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu zamieszkał w Łodzi. 1784

Zawadzka № 10.

Chor. wewnętrzne, kobiece i dzieci. Przyjmuje od 10—12 r. i od 4—6 w.

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7. Tel. 170.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 r. i 5—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r. 1463r

---

Dr. GUSTAWA 3544

ZAND-TENENBAUMOWA

CHOROBY KOBIECE, SKÓRNE WENERYCZNE (u kobiet i dzieci)

Ul. Wschodnia № 49.

Przyjm. od g. 10—11 i od 7—8.

Dr Rejt

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska Leczenie Syphilisu Salvarsanem **EHRLICH-HATA 606** (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godz. przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 w. W niedzielę i święta od 9—4 p.p. 350

Dr. ROSENBLATT

Choroby uszu, nosa i gardła.

PIOTRKOWSKA Nr. 35.

Telefon 19—84.

Przyjmuje od 10—11 i od 5—7; w niedziele od 10—11. 2857

SPECYALISTA

chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

POWRÓCIŁ.

Przy syphilisie **zastosowanie preparatu „606".**

ZACHODNIA № 33.

od 9—1 i 6—8, dla Pań od 5—6 w Niedzielę 9—3. 2897

Dr. S. SZNITKIND

Średnia № 2. 1117

Kosmetyka lekarska (piegi pryszcze, włosy etc.), choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8-ej do 2-ej po poł. i od 4 i pół do 9 w., damy od 4 i pół do 6-ej.

Dr. FRANCISZEK

KOZIOŁKIEWICZ

(starszy) **Telef. 17-14**

Piotrkowska 103

Choroby wewnętrzne, dzieci kobiece. Przyjm. od 9½ — 11 r. od 6—8 pp. 1426

Dr. S. KANTOR

specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych.

Gabinet Roentgenowski i światłoleczniczy, Krótka 4 tel. 18-68.

LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.

Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w. Dla pań osobna poczekalnia. 1218

Dr. med. J. Szwarcwasser

Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specyalnie: choroby żołądka kiszek i przemiany materyi (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla dyagnozy analizy chemiczne i bakteryolog. wydzielin krwi w laboratoryum własnem. Od 11—1 rano i od 5—7½ po południu. 166

Dr. Mittelstaedt

Mikołajewska 67.

Przyjm.: od 8—9½ rano i 5—6½ po poł. w niedzielę i święta tylko rano od 8—10 r.

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje: od 9—11 r. i od 4—8 po poł. W niedziele i święta od g. 10—1. **Telef. 26-25.** 507—d

---

Dr. L. PRYBULSKI

POWRÓCIŁ.

CHOROBY SKÓRNE, WŁOSÓW, (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCE PŁCIOWE

LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.

Ul. Południowa № 2.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia. 1420

D-r. Eugenia Kerer-Gerszuni

choroby kobiece.

Przyjmuje od 3—6 po poł. W niedzielę od godz. 9 do 12-ej rano. 2567

Piotrkowska 121. Tel. 18-08

Dr. med. Leyberg

Ch. skóry, weneryczne i moczopłc. Godziny przyjęć: 10—1 i 5—8. Dla pań 4-5 poczekalnia oddzielna W niedzielę od 8—1-ej.

Krótka 5, telef. 26-50. 1887

Lekarz-Dentysta

Janina Tomaszewska

przyjmować będzie od poł. lipca

Rozwadowska № 6a.

I-e piętro. 1938

Magazyn galanteryjny A. SPODENKIEWICZA

Konstantynowska № 26

rozpoczyna od wtorku 11 czerwca

Tani Tydzień!

Podczas „Taniego tygodnia", wszelkie towary sprzedawane będą ze znacznem ustępstwem. 1895

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Wydawca **W. Czaiewski.**